

Serdeczne życzenia

Wesołych świąt!

zasyła swoim Współpracownikom i Czytelnikom

Redakcja.

OD ADMINISTRACJI.

Ponieważ z numerem niniejszym skończył się pierwszy kwartał wydawnictwa, przypominamy Szanownym P. T. Abonentom naszym, że

czas odnowić przedpłatę!

W tym celu załączamy do dzisiejszego numeru przekazy pocztowe dla Prenumeratorów galicyjskich.

Przedpłatę nadsyłać najlepiej wprost do naszej Administracji centralnej pod adresem:

Kraków, ul. Zacisze 7.

a w Królestwie Polskiem do Biura G. Ungra w Warszawie: ul. Wierzbowa 8, lub al. Jerozolimska 78.

Kto nie nadesłał przedpłaty najpóźniej do 10. kwietnia, temu już nie wyślemy numeru 15 go.

Nowoprzystępujący prenumeratorzy otrzymają **bezpłatnie** początek drukującej się w „Nowościach Ilustrowanych“ powieści **A. Gruszeckiego** pt.:

„Na wulkanie“.**Potworna zbrodnia.**

(Do ilustracji tytułowej)

Przed tygodniem rozszła się po Warszawie pogłoska, że bandyci i koniokrady, uprzedzając wyprawę, jaką gotowali na nich włościanie, napadli na jedną z wsi pod Tarczynem i wymordowali część mieszkańców. Pogłoska nie sprawdziła się w tem brzmieniu, okazało się natomiast, że ra busie wymordowali rodzinę młynarza Łażewskiego we wsi Szamoty. Oto szczegóły tej potwornej zbro-

dni: Wieczorem do zagrody Łażewskiego uważanego za bogacza i sknerę wpadło kilkunastu uzbrojonych ludzi z posmolonemi twarzami i zastawszy w izbie żonę młynarza 80 letnią staruszkę, ich córkę i syna 17-letniego, powalili te wszystkie o-



Śmierć znakomitego chemika: Berthelot w swej pracowni.

soby strzałami rewolwerowemi, poczem pobiegli do stojącego o kilkanaście kroków wiatraka i sprowadzili stamtąd starego Łażewskiego, nadto drugiego jego syna oraz trzech znajdujących się tam podówczas włościan. Związawszy wszystkich postronkami i lejcami, zbrodniarze poczęli się w straszny sposób znęcać nad nimi, wymagając wskazania miejsca, gdzie są pieniądze. Syna młynarza dobito ławą, staruszkę szpielowano wprost kłami, strzelając w ręce i nogi, jej córkę po licznych strzałach próbowano rozerwać za nogi, a gdy się to nie udało, obłano płynem z blaszanki, który wbrew przypuszczeniu zbrodniarzy okazał się wodą, a nie naftą, skutkiem czego suknie oblane zapalić się nie dały. Stary młynarz pod wpływem męczarni

wskazał ukryte w sienniku 40 rubli, lecz tak mała suma podwoiła wściekłość morderców. Uderzeniem polana dobili staruszkę, jej syn zaś i córka sami zmarli od bicia. Ze słabemi oznakami życia pozostawiono tylko drugiego syna i drugą córkę. Spłodowawszy cały dom, mordercy poukładali swoje ofiary w izbie na podłodze, nakryli pościelą i odjechali wozem, śpiewając wesoło przy blasku latarni. Pościg nie dał żadnych wyników.

Śmierć znakomitego chemika.

Obfite żniwo zbiera śmierć wśród uczonych chemików. Po Mendelejewie, Moissanie, Mienszutkinie, przyszła obecnie kolej na Berthelota, który tyle lat stanowił prawdziwą chlubę francuskiej nauki.

Piotr Berthelot był z rodu Paryżaninem, a urodził się w 1827 r. Już jako wybitny uczony, mianowany został w 1859 r. profesorem chemii organicznej przy wyższej szkole farmaceutycznej w swem mieście rodzinnem, a w sześć lat później utworzono dlań nową katedrę chemii w „Colège de France“. W r. 1861 nagrodę paryskiej Akademii w kwocie 3.000 fr. przyznano mu za badania nad syntezą ciał chemicznych, jakie znajdują się w organizmach żyjących. Taż Akademia wybrała Berthelota swym stałym sekretarzem, którą to godność piastował aż do końca życia. W r. 1870 brał czynny udział w obronie Paryża, fabrykując działa oraz rozmaite materje wybuchowe, mogące służyć obłożonemu do obrony.

Aczkolwiek Berthelot, typ prawdziwego uczonego, nie zamierzał wcale brać udziału w życiu politycznem, zaufaniem jednak obywateli został doń powołany i był naprzód członkiem Izby deputowanych, a następnie Senatu. Dwa razy był ministrem: raz oświaty, a następnie spraw wewnętrznych; oprócz tego zaś spełniał funkcje inspektora wszystkich wyższych zakładów naukowych.

Bez względu na tak liczne zajęcia nie ustawał Berthelot w pracach naukowych. Pierwszorządne zasługi położył on około zbadania syntezy alkoholi i bezwodników węglowych, na czem zyskał bardzo przemysł chemiczny, a dalej poczynił ważne odkrycia na polu materiałów wybuchowych i stworzył zasady termochemii. Jako filozof chemik, był zwolennikiem syntezy i rozwijał teorie genialnego Mendelejewa.

Berthelot, człowiek osobiście bardzo ceniony dla wysokich zalet swego charakteru, żył w najszczęśliwszem małżeństwie z żoną, którą pojął



Z życia „Sokoła“ w Bochni: Członkowie chóru sokolego.

Fot. J. Gargul, Bochnia.